

1 ~~listy~~  
Luty 1859. (?)

494

Kochana Mamo. Wuj: Staś tak się rozbaucował że aż ma się w głowie zakręciło i sam niewiedząc co robi. Co tylko mogłam wypróbować żeby go od tego grafowania wstrzymać. Najmniejszą się nie mieściłam ochoty być na jakimkolwiek balu - owszem bawiałam się myśląc że nigdzie nie będę - i jednę w tym tygodniu będę spędziła u babi u siebie z balami - ale wuj się uparł i nie podobno go było wstrzymać. Na balu Pani Sobanickiej było tak gorąco i duszno i ciasno i petno że po pierwszych marsach odeszłam. Kontredansa tańcowałam z półkrowickimi. Pociągłam a Marsura z młodzieżą Jęłowickim siostrzeńcem X<sup>da</sup> Jęłowickim - a kiedy nim mowa muszę zacząć mówić że: Dużo i gorąco się cieszyłam moją się spelić - przychodzi on tu codziennie od pierwszej do trzeciej i słomaczy że mój, u mnie i przy mnie na polski język dzieła są Franciszka Salerego. Niecierpiętem uradowana jestem - Ciepło że postępuje niecierpiętem w języku polskim i ucał to ciepło od tak dawna pragnę. Niecierpiętem Mamo jak



Naweraj's ca jist ta praca -  
to X<sup>ty</sup> Jelowicki przy całej piżkuści  
i uwielosci. Szytu bardzo urosnie  
Stomach, ledwie że nie stowa w  
stowa - Kizka bry między naci.  
Ja cytam głosno Edwice po Franc  
-cusku a potem myśliwy - dopiero  
jak ja swoja mysl powiem ktore  
nigdy nie zostaje on swoje stowa  
mnie dyktuje a ja pisze - Bardzo  
bardzo mnie to uszczelnia - ten  
bardziej że chce on to z tasi  
robi nie wiele na temu troci  
bo by pisat bez tego - i chociaz sie  
crasem skazy że lepiej mu idzie  
jak sam pisze bo dyktowania  
niebode uszczelnia stowa mu  
sie same pod piorem rodu, bardzo  
wymownie wie lka sie tej  
mitrogi. W Hotelu Zaburzenia  
jak dawno - w tej chwili wygo-  
skie stromictwa sie potaczaly w  
narcyzach na biednego Jasia  
na co zawsze Jadia Jsi powlana

195  
ze to jej wina to by z mekiem  
niepowinno a rodu nie maie a 2  
rodziny o meiu - "faites l'un des  
deux. ou ne livrez pas Jean, ou  
bien defendez lea - mais il est  
impossible de le livrer sans le defendre"  
Duro. w Paryzu osob lielowych  
ale nikogo nie widujemy tylko  
Janis Kristawoz - Potakow wrocy  
nie kiedy kolwiek - Pan Rogier  
sie podobno teni - Karol Zamoyk  
jutro tu ma byc toz same  
Marynia Potulicka - a Jozan  
wroca z Londynem aby sie  
z niej widnie - Stefan jui w  
Dublinie - Desiej klawiu  
sktada - bardzo puka i luka  
pieniszmi X<sup>ta</sup> Galitryu z  
Roma skrzemsi koskami  
Julia i Maria - Gtucha choda  
pogtoski ze sie nie ktore  
z synow wry: Konst: wabi na  
ktory z nich - Matha Polka.



one Polki i katolicy, także  
po Polsku mówią - ale bracia  
moskale i schyzmatycy - bytani  
wrosną z Panną Bist w Pelin  
na herbacie - P. Kumbelinski  
nie było tylko ona sama  
z ludotwornymi squarhauri kas  
przyjmowała - Pelinia bardzo się  
odmieniła - jeszcze więcej schudła  
i zmierzwiła - Złaził się  
się Gjem markwi - Tomasz bardzo  
straszne o nim tylko pisuje od  
wyjazdu naszego - Niepojdzie on się  
w świecie podoba z powodu ordynacji  
i ciarnych wąsów - wręślił Panu  
dług na samą narzęję jego - i taki mi  
ciarem narwałeś go niby przypadkowo  
przy patrzeniu się niesmiatym miatkom  
pauier i usmiechom pełnym znaczenia  
Match wręślił - w Warszawie po wyjeź  
- dzie jego lewykebury porobili w których  
dany Warszawskie zwęcają się przed  
pociąg którym odjechał aby go wstrzymać  
sama Pelinia zabawiła się w kurybi  
wpatruje kiedy o nim mowa -